

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

30 dzień procesu przeciwko „Centrolewowi”

WARSZAWA, 28.11. (Tel. wł.) Wczorajszą rozprawę rozpoczyna zeznanie członka PPS. Eugenjusza Przetacznika. Jest to barczysty młodzieniec o pospolitej twarzy i figlarnie kędzierzawej czuprynie. Piastuje godność sekretarza Okręgowego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego. Powołany został na świadka przez obrońców socjalistycznych.

Adw. Benkiel: Czy pan był pod Cytadela?

— Tak. Po przemówieniach pozostała część zebranych, która bądź przyglądała się stokom, bądź poprawiała groby, około 100 osób.

Adw. Benkiel: Czy świadek słyszał się na Woli z Tułą?

— Tak, z Tułą się spotykałem. Ciekawy był nawet incydent. Tuło mówił, że jest słuszarzem i zredukowano go w zakładzie Lilpopy, że wszędzie gołów pójść, bo czasy były napięte.

Ponieważ pomagaliśmy swoim bezrobotnym, więc otrzymaliśmy wiadomość, że są dwa miejsca w Pruszkowie, zawiadomiłem o tem Tułę. Później go spotkałem i dowiedziałem się, że w Pruszkowie nie pracuje, bo dostał pracę, jako goniec.

Adw. Benkiel: Czy Tuło był radykalny?

— Bardzo, namawiał do dania odprawy „jaworszczykom”.

— A Sołtana pan zna?

— Po 14 września zwrócił się do mnie jeden z towarzyszy, że jest człowiek z ministerstwa spr. wewnętrznych, który może udzielić informacji, kto daje znać policji o tem, co się dzieje w partii.

Przed Łobzowianką miał przyjąć p. Szymborski, jak mi powiedział, który właśnie otrzymuje wiadomości w czasie jazdy tramwajem lub drogi do biura, odbierając od informatorów koperty z wiadomościami.

Poszliśmy więc pod Łobzo-

wiankę i tam pokazano mi pana w czarnym meloniku. Był to Sołtan.

Poszliśmy z nim na p. Unji Lubelskiej i Sołtan wskazał na wysokiego eleganckiego pana, trochę szpakowatego i powiedział, że to jest komisarz Szymborski.

Wsiadłem w tramwaj i jechałem za p. Szymborskim aż do jego biura. Nic po drodze jednak nie zauważyłem.

Na drugi dzień spotkałem się z Sołtanem, Pórczykiem i Rakowieckim w składzie lamp przy ul. Królewskiej. Czekaliśmy na Synowieckiego, Sołtan zaczął wypytywać o akcję w dniu 14-go września i mówił, że trzeba było przeciwnie drut przez ulicę, co uniemożliwiłoby atak policji konnej.

— Czy to inwigilowanie kom. Szymborskiego, to szpiegostwo, było dokonywane z polecenia władz partyjnych, czy z własnej inicjatywy?

— Z własnej inicjatywy.

— Jeśli to było z własnej inicjatywy, to czemu świadek pojechał do posła Arciszewskiego z tem, by przerwano inwigilację?

— Bo to była grupa tylko naszych ludzi, a... Arciszewski nie o tem nie wiedział.

Prokurator: Skoro nie wiedział pocóż było mu komunikować, że trzeba inwigilacji zaniechać?

Świadek zmieszany: Nie rozumiem pytania. Prowadziliśmy tę akcję sami.

Prok. Rauze: Ładnieby to było, gdyby tak każdy prowadził akcję partii na swoją rękę. Czy władze o tem nie wiedziały?

— Wiedziały.

— Czy nie było więc nakazu?

— Nie.

— Jaki, władze wiedziały i panowie prowadzili sami na własną rękę. Istotnie nie było nakazu?

Świadek skwapliwie: Był nakaz.

Z kolei przed sądem staje inny członek partii p. Garlicki, członek rady naczelnej PPS, i kierownik warszawskiej egzekutywy partii. Bezwyznaniowy.

Obrońca powołała go na świadka w kwestji towarzysystwa TUR., pod którego płaszczykiem ćwiczone bojówki P.P.S. Świadek wyjaśnia, że w Tow. Uniwersytetu Robotniczego stworzono rodzaj sekcji pod nazwą Organizacja Młodzieży TUR. Świadek był tej organizacji przewodniczącym.

Cele jej były ideowo-wychowawcze w kierunku socjalizmu, przy czem posługiwano się różnymi środkami, a więc biblioteki, rozrywki, sport, wycieczki i zloty.

Organizacja młodzieży posiadała pewną autonomię i własną zwierzchność pod nazwą Centralnego Komitetu, który podlegał zarządowi głównemu TUR-a.

Adw. Benkiel wypytuje o zloty TUR-a i dowiadujemy się, że zlotów tych było bardzo dużo.

Akt oskarżenia wykazuje, że zloty te były również manewrami bojówki PPS.

Adw. Benkiel wypytuje o zloty TUR-a i dowiadujemy się, że zlotów tych było bardzo dużo.

Akt oskarżenia wykazuje, że zloty te były również manewrami bojówki PPS.

Adw. Benkiel wypytuje o zloty TUR-a i dowiadujemy się, że zlotów tych było bardzo dużo.

Akt oskarżenia wykazuje, że zloty te były również manewrami bojówki PPS.

Adw. Benkiel wypytuje o zloty TUR-a i dowiadujemy się, że zlotów tych było bardzo dużo.

Akt oskarżenia wykazuje, że zloty te były również manewrami bojówki PPS.

Adw. Benkiel wypytuje o zloty TUR-a i dowiadujemy się, że zlotów tych było bardzo dużo.

Akt oskarżenia wykazuje, że zloty te były również manewrami bojówki PPS.

KINO „APOLLO”

Od poniedziałku 30 listopada br.

Wytwórnia Metro-Goldwyn oraz Dyrekcja Kina „Apollo” prezentują 1) dawno oczekiwane premierę. Koncertu gry aktorskiej, wstrząsającego dramatu życiowego o mocno napiętej akcji konflikcie w wykonaniu NORMY SHEARER i CONRADA NAGLA — p. t. —

Rozwódka

za film ten NORMA SHEARER odznaczona została pierwszą nagrodą na konkursie gry aktorskiej w Paryżu

2) Ponadto BUSTER KEATON w roli nauczyciela miłości w swojej najnowszej kreacji i wielkim arcydziele najprzedniejszego humoru p. t.

Buster się żeni

Początek 1-go seansu o godz. 5.15.

18-tu europejczyków zginęło podczas walk w Tien-Tsinie

PARYŻ, 28.11. (Tel. wł.) Ambasador Jozizawa zawiadomił członków Rady Ligi, że od czwartku trwają zaciekle walki między wojskami chińskimi i japońskimi w Tientsinie. Sytuacja Japończyków jest krytyczna, tak, że komendant tamtejszego garnizonu zażądał znacznych posiłków.

W walkach w Tientsinie zostało dotychczas zabitych i rannych 50 żołnierzy chińskich. W nocy na sobotę przyszło ponownie do ostrej strzelaniny. Wszyscy Japończycy w wieku od 14 do 40 lat zostali przez wojskową komendę koncesji wezwani do obrony przed żołnierzami chińskimi.

Z Mukden wyjechało 120 wagonów z wojskiem japońskim, jako odsiecz dla koncesji w Tientsinie; również z Japoni odeszły do Tientsinu dwie brygady piechoty, 150 marynarzy już wyładowało w Tientsinie. Poza tem na podmiejski dworzec Tientsinu przybył japoński pociąg pancerny.

W walkach na ulicach Tientsinu miało zginąć według donie-

sień japońskich 18 europejczyków i amerykańców.

Drugie ognisko walk stanowią okolice Czing-Czau. Dowództwo wojsk japońskich, wbrew zapewnieniom rządu tokijskiego wobec Anglii, podjęło wczoraj marsz na Czing-Czau, staczając ciągle utarczki z wojskami chińskimi.

Dziś rano pochód ten na mocy zarządzenia szefa sztabu gen. Nahaya został wstrzymany, gdyż rząd widząc, iż wojsko wylamuje się z pod jego kontroli, zagroził ustąpieniem.

Wojska japońskie stoją obecnie pod Jaang-Kwang-Taitu, w połowie drogi między Mukdenem a Czing-Czau, gotowe do obrony. Chińczycy okopują się w odległości 25 km. od Czing-Czau.

Napężenie między dowództwem wojskowym, a rządem trwa w dalszym ciągu. Jeżeli gen. Honjo mimo wszystko zdecyduje się na ponowne podjęcie działań wojennych i zajęcie Czing-Czau rząd bezwzględnie ustąpi.

DŹWIĘKOWY „CORSO”

KINO-TEATR „CORSO”

Od wtorku 24 listopada 1931 r.

Czarująca tryskająca humorem i dowcipem operetka filmowa dźwiękowo-śpiewna reżyserji Eryka Pommara w 10 akt. p. t.

„Droga do Raju”

W rolach głównych:

Liljana Harvey Olga Czechowa Henry Garat

NADPROGRAM! Dodatki dźwiękowe.

Początek seans. codz. o godz. 5 po poł.

Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc od 1 zł.

Uwaga! Powyższy film t. j. „DROGA DO RAJU” wraz z nadprogramem wyświetla się tylko dziś w niedzielę 29 listopada b. r. o g. 3.15 po poł. tylko jeden seans ulgowy. Parter 50 groszy. Łoża 70 groszy. Kasa czynna od g. 2—3.15 po poł.

Kino-Teatr „ADRJA”

DAWNIEJ „WIEDZA” ulica Jezuitcka № 20.

Dziś Wspaniały Przebój!

KARUZELA ŻYCIA

film osnuty na tle powieści Ireny Zaryckiej w 10 aktach. W rolach głównych: HARRY CORT, IZA NORSKA, BEBE BAY i RYSZARD BEHM

Nad program: „CHARLIE PO ŚLUBIE” w roli głównej Charlie CHAPLIN.

Pocz. seans: o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc od 40 gr. do 70 gr.

Dzieci, młodzież szkolna i bezrobotni za okazaniem legitymacji placą na pierwszy seans 25 gr.

Hallo!!!

Aparaty Radjowe

do sieci i na baterje: Philips'a, Telefunken'a, Marconiego i innych, oraz głośniki, słuchawki, baterje znozdowe i wszelki sprzęt radjowy NAJTANIEL i na dogodnych warunkach nabyć można w jednym składzie przybory fotograficznych i radjowych M. D. TEMKIN, Krak. Przedm. 23, w Lublinie telefon 8-29 i 8-64. Elektryfikujemy aparaty radjowe starych typów i ładujemy akumulatory prostownikami Philips'a. 1159

Hallo!!!

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że na mocy zatwierdzonych planów urbanistycznych przez Magistrat m. Lublina, rozpocząłem sprzedaż placów i ogrodów, wydzielonych z gruntów pod nazwą „WIKTORYN”, a położonych przy ulicy Lubartowskiej, obok Klinkierni w Lublinie, w pobliżu przeprowadzona jest sieć elektryczna miejska.

Na placach tych znajdują się dwuletnie drzewa owocowe.

WARUNKI SPRZEDAŻY

Cena za lokiet kwadratowy od 70 groszy. Przy podpisywaniu umowy, nowonabywca winien wpłacić 25% umownej sumy, pozostałą zaś należność w wysokości 75% należy zapłacić w 9-ciu równych ratach.

Dojazd na miejsce autobusem z dworca autobusowego w kierunku Lubartowa.

Biuro sprzedaży placów i ogrodów mieści się w Lublinie przy ulicy Krakowskie Przedmieście № 36 III piętro, w lokalu Spółdzielni Budowlano-Mieszkańcowej „S W O J DOM” tel. № 2 19.

Wszelkich informacji udzielam od godz. 9 do 10 rano i od godz. 4 do 7-ej popołud.

Z poważaniem

W. SZCZEPAŃSKI

1248

Kino - APOLLO - teatr

Ceny zniżone!

Uwaga!

Ceny zniżone!

Nie obniżając w niczym jakości naszych filmów, ani ogólnego poziomu naszego przedsiębiorstwa, lecz tylko przystosowując się do sytuacji ekonomicznej naszych bywalców OBNIŻYLIŚMY CENY MIEJSC. Balkon 1 zł., III—1 zł. 20, II 1 zł. 70, I 1 zł. 2.50. — Ulgowo 1.50.

Kino „APOLLO” ma zaszczyt przedstawić w ich słonecznym śpiewno-dźwiękowym filmie p. t.

„MOJE SŁONECZKO”

NADPROGRAM: Aktualny tygodnik Foxa.

Początek 1-go seansu o godz. 4-tej.

Film powyższy wyświetlany będzie na ulgowym seansie popołudniowym po cenach zniżonych w niedzielę 29-go b. m. Początek ulgowego seans. o g. 2-ej. Kasa ulgowego seansu czynna do g. 4-ej

Odnaczenie wice min. Starzyńskiego

WARSZAWA, 28.11. (Tel. wł.) Wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński odznaczony został krzyżem oficerskim orderu Korony Włoskiej.

Koncentracyjny atak czy próba zamachu stanu

Stosunek Marszałka Piłsudskiego do t. zw. zamachów stanu znany jest w Polsce.

Dopóki miały one charakter „dziejnych” spisków, które rozdziały się w głowach kilku lub kilkunastu fanatyków wstecznicstwa, nie mogących pogodzić się z faktem, że b. rewolucjonista i komendant Legionów stanął na czele państwa, — traktowane były one przez Marsz. Piłsudskiego z iście ojcowską pobłażliwością. „Zamachowiec” otrzymywał zpowrotem szablę i na wydany z uśmiechem wyższości i poczucia siły moralnej i fizycznej rozkaz: „wyl zwrot” — odmaszerowywał do zwykłych swoich zajęć. A jeśli ten lub ów posiadał w jakimś kierunku uzdolnienia lub kwalifikacje fachowe, — otrzymywał nawet ku swemu własnemu zdumieniu odpowiednie stanowisko, które wstydliwie przyjmował.

Tak było w 1919 roku, kiedy to każdy niemal obywatel, a już napewno każdy, kto brał przedtem żywy udział w życiu społeczno-politycznym, uważał, że w odrodzonej Polsce może i... on sam być naczelnikiem państwa albo ministrem albo naczelnym wodzem...

W myśl przysłowia: „nie jest dobrym żołnierzem ten, kto nie ma w tornistrze butawy marszałkowskiej”, — zamachowców odsyłał Marszałek Piłsudski z powrotem do... miejsca ich przydziałów.

W miarę rozbudowy Państwa Polskiego, związanej z koniecznością opanowywania poważnych trudności, w szczególności zaś w miarę postępowania kryzysu światowego, wobec którego ostać się mogą jedynie państwa o mocnej jednolitej organizacji zarówno władz naczelnych, jak i całego społeczeństwa, — sytuacja zaczęła się grubo komplikować.

Wszelkie próby dezorganizowania życia państwowego pod pozorem chęci zmiany „na lepsze” — stają się dla państwa groźbą i muszą być twardą ręką ukrócone.

Przeciwnicy nasi szukają usprawiedliwienia w tem, że rządy obecne powstały przecie z zamachu majowego, — rzekomo więc nie miałyby moralnego prawa osądzać innych za próby dokonania zamachu.

Otóż pomijając historyczne uzasadnienie zamachów i przewrotów politycznych zwycięskich które stawały się w stadium ich dokonywania koniecznością, a już po momencie dokonania — prawem, a również pomijając kwestję rzeczywistego układu stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych w 1926 roku, — z całym naciskiem stwierdzić należy, że nie okoliczności rewolucyjne, w jakich powstały rządy obecne, są momentem decydującym, lecz genezą samego przewrotu.

W tem właśnie tkwi istota rzeczy.

W roku 1926 partje polityczne do tego stopnia rozprężyły sytuację wewnętrzną i do tak potwornych rozmiarów zdeorganizowały aparat państwowy zarówno wykonawczy jak i ustawodawczy, że Państwo stanęło na skraju przepaści. To był moment, w którym Marszałek Piłsudski wyszedł z zacisza Sulejówka i najpierw ostrzegł ówczesnego Prezydenta Wojciechowskiego o groźnej sytuacji, w jakiej Polska się znalazła, a gdy tuż potem spotkał się z kontrakcją czynników sejmowych, która w treści swej nic więcej nie znaczyła, jak tylko chęć utrzymania się władzy liderów partyjnych, — siłą zmusił ich do ustąpienia.

Jak się jednak okazało, stronnictwa polityczne dały za wygraną tylko chwilowo. Niektóre z nich, — lewicowe, — poparły

nawet przewrót, w zuchwale naiwnym przeświadczeniu, że Piłsudski walczy z jednym tylko czy z kilkoma stronnictwami, a pójdzie na „układy” z innymi. I w tem tkwi tragedia tych stronnictw, — ślad wywodzą się wszystkie ich zawiedzione nadzieje, a co za tem idzie — ich rozgorzyczenie i ich walka na śmierć i życie przeciw Piłsudskiemu i całemu Jego Obożowi.

W tych warunkach porozumiewają się z sobą dawni najzaciętsi wrogowie i posuwają bezprytomne metody walki tak daleko, że jedynie Brześć staje się skutecznym lekarstwem przeciw wspaniałemu w organizm społeczny jadowi.

Na tem tle też odbywa się obecnie proces o zbrodnię zamachu stanu.

Dla nas, dla społeczeństwa, kwestją decydującą nie jest to, czy araszowani zostali akurat wszyscy ci przywódcy partyjni, którzy fizycznie w przygotowywaniu zamachu brali udział — ani też to, czy ci wszyscy obecnie zasiadający na ławie oskarżonych winni są fizycznego udziału w akcji zamachowej. To jest sprawa dowodów rzeczowych i orzeczenia ze strony niezależnego sądu.

Dla nas natomiast jest rzeczą decydującą to, że zamach organizowany był istotnie — i to na szerokią skalę, w masach, w samym społeczeństwie, w najcięższym dla państwa okresie szalejącego kryzysu gospodarczego i związanej z tem depresji, która — jak zawsze — jest najgorszym

dotąd i stwarza podatny grunt dla wszelkiej wyrotowej agitacji.

„Sprytnie” lub „mniej sprytnie” zeznania świadków obrony, krzyżowy ogień pytań 19 tęgich adwokatów i 11 stojących przed sądem demagogów partyjnych — nie zaciemnia tej rzeczywistej prawdy. Przeciwnie — udział na ławie obrony wybitnie zaangażowanych w życie partyjno-politycznym adwokatów, rozjeżdżanie oskarżonych (Leberman w Przemysłu) w toku procesu o zamach stanu po wiecach — musi przemawiać do nas innym nieco językiem, aniżeli do niezaangażowanych politycznie sędziów.

Zszeregujemy więc fakty.

Dokoła procesu „Centrolewu” rozpetano agitację niemiernie intensywną od agitacji przedzamachowej. W toku procesu ruszają na ulicę stronnictwa, które podały sobie ręce dla walki z rządem. Korfanty, które PPS posyłała w ciągu 1926 r. na szubienicę, oświadcza cynicznie, że połączył go z nią Brześć. Endecja z przybudówkami, której czołowy przedstawiciel adw. Nowodworski broni „centrolewu”, wszczyna akcję pogromową. Idzie im w sukurs PPS, która wywołuje w stolicy strajk tramwajarzy, nadając mu charakter wybitnie polityczny, a w swym czołowym organie „Robotniku” z dnia 21 bm. cynicznie się przyznaje: „Przez kraj przepływa fala strajków. Najpoważniejszym jej przejawem jest walka tramwajarzy warszawskich...”, przytaczając w końcu

artykułu stały refren opozycyjny o całkowitej zmianie dotychczasowego systemu rządzenia, jako „jedynym skutecznym leczeniem”. Jeśli do tego dołączyć rozbijanie przez demagogię partyjną głosów polskich na terenie Małopolski Wschodniej, — agitację przeciw Polsce za pośrednictwem II Międzynarodówki i sianie defetyzmu nazewnictwa i wewnątrz kraju, — otrzymamy jaskrawy obraz koncentrycznego ataku opozycji i dalszego działania na szkodę państwa zarówno wśród mas własnego społeczeństwa, jak i na terenie międzynarodowym.

Oto są czynniki przygotowawcze zamachu stanu.

Jezeli więc w 1919 roku zamachowcy otrzymali zpowrotem szablę, to dlatego, że działali w drodze najwinnie organizacyjnego spisu kilku lub kilkunastu osób i że sprawiali to raczej wrześnie „demarche” kilku ambitnych generalów i polityków.

Natomiast czerwiec — wrzesień 1930 roku — to działanie masowe, mające na celu dezorganizowanie państwa.

Więcej powiemy: — sprawy tej nie zamyka nawet proces, ani przyszły nawet skazujący wyrok. W toku bowiem procesu widzimy szereg jaskrawych przykładów nowej akcji masowej o wszelkich cechach próby zamachu stanu i dezorganizacji państwa.

Nie wiemy, czy antyżydowskie hece endeckie i rzekoma fala strajków pod nakazem PPS. —

mają wspólny „szlab operacyjny”. W skutkach jednak — wygląda to tak, że gdy jeden proces sądowy o zamach jeszcze się nie skończył, zamachowcy usiłują ponownie podpaść kraj ze wszystkich stron.

I tej sprawy nie zaciemni kłamliwy bełkot partyjny o tem, że w partjach istniała tylko „mili-cja”, a nie bojówki, że partje toczyły tylko „walkę konstytucyjną”, a nie walkę na ulicach (14 września) — że partje urządzały tylko „pokojuj”, a nie zamachowy kongres krakowski.

Dla nas jest to w dalszym ciągu akcja zamachowa, która i tym razem nie może się skończyć na zwracaniu szaberek czy godności.

Gdyby przed majem roku 1926 jakikolwiek czynnik polityczny usiłował dokonać zamachu stanu, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że liderzy partji politycznych, obecnie zasiadający na ławie oskarżonych szukaliby krwawego odwetu, tak jak to Kier-nik zrobił w stosunku do wypadków listopadowych 1923 roku w Krakowie, albo jak tego domagała się PPS, w stosunku do Korfańskiego, Kiernika i Witosa, wysyłając ich na szubienicę.

Obecne rządy nie posuwają się do krwawego odwetu. Natomiast zamachowców oddano pod sąd, gdyż za zbrodniczy względem państwa, choć na szczęście nieudany, czyn musi ich spotkać zasłużona kara.

Min. Zaleski jedzie do Londynu

PARYŻ. Donoszą że na 9 grudnia wyznaczona została oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych Polski Zaleskiego w Londynie.

Wizyta ministra Zaleskiego w Londynie projektowana i omawiana była już za urzędowania lorda Readinga w Foreign Office.

Obecnie podczas sesji Rady Ligi w Paryżu w rozmowach między obecnym sekretarzem Stanu Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanji Sir Johnem Simonem a ministrem Zaleskim ustalona została data 9 grudnia jako data wizyty londyńskiej ministra Zaleskiego.

Nad czym obradował zjazd dyrektorów kolejowych

Dn. 26 b. m. odbył się w Ministerstwie Komunikacji zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcji kolejowych, zwolany przez ministra komunikacji. Zjazd poświęcony był omówieniu spraw personalnych, wobec czego uczestniczyli w nim, oprócz dyrektorów departamentów ministerstwa również i naczelnicy wydziałów osobowych poszczególnych dyrekcji kolejowych. Obrady zajął p. minister Kühn krótkim przemówieniem, w którym wskazał na ogromne znaczenie poli-

tyki personalnej dla sprawnej gospodarki kolejowej. Następnie po przemówieniu dyrektora biura personalnego Ministerstwa Komunikacji, p. Zajączkowskiego, naczelnicy wydziałów personalnych poszczególnych dyrekcji złożyli sprawozdania. Po każdym sprawozdaniu p. minister Kühn udzielał wskazówek, idących po linii oszczędności i jaknajbardziej intensywnego wykorzystania czasu oraz zdolności pracowników.

Minister Zaleski dziś o godz. 2 min. 30 odjechał Nord-expressem do Warszawy.

PARYŻ. P. ministra Zaleskiego zastępować będzie w Radzie Ligi ambasador Chłapowski. Stały delegat Polski przy Lidze min. Sokal, nie może opuścić Genewy z powodu choroby.

Walny zjazd Delegatów Związku Legionistów w Warszawie

Doroczny X walny zjazd delegatów Związku Legionistów Polskich odbędzie się w dniu 6-go grudnia w Warszawie w sali Klubu Urzędników Państwowych przy ul. Nowy Świat 67.

Obrady zjazdu rozpoczyna się o godz. 10 ej rano. Zjazd otwórzy przemówieniem prezes zarzą-

du głównego Związku Legionistów Polskich płk. Walery Stawek.

Wieczorem tegoż dnia zarząd okręgu stołecznego Związku Legionistów urządzi w Opactwie Warszawskiej o godz. 20 ej „Uroczysty wieczór pieśni i poezji legionowej”.

Stuletni w Polsce

W roku 1921 na terenie całej Polski naliczono 2560 osób, które miały 100, lub powyżej 100 lat wieku. Zatem na każde 100 tysięcy mieszkańców Polski przeciętnie przypadało 10-ciu stuletnich starców.

W porównaniu do państw zachodnio europejskich jest to liczba wprost olbrzymia, gdyż np. we Włoszech na 100 tysięcy mieszkańców przypada zaledwie jeden stuletni starzec, a w Niemczech nawet jeden na milion ludności.

Dlaczego zatem u nas zanotowano anomalnie wysoką liczbę starców stuletnich?

Największą długowiecznością według liczb z przed lat 10-ciu odznaczały się województwa wschodnie, gdzie na 100 tysięcy mieszkańców miało przypadać aż 31 osób stuletnich. Dziwne mailei wobec tego wydadzą się liczby, dotyczące stuletnich na terenie innych województw; tak np. na 100 tysięcy mieszkańców w województwach centralnych wypada starców stuletnich już tylko 9-ciu, w województwach południowych — 4 ch,

a zachodnich — zaledwie 3-ch.

Gdyby chcieli wprowadzać powierzchowne wnioski stąd, można przypuszczać, że władz za pogarszaniem się warunków higienicznych, władz za coraz to gorszymi warunkami bytu idzie długowieczność... Tak też w samej rzeczy nie jest. Powody tej pozornej długowieczności są zgoła odmiennej natury. Jak dokładne badania wyników pierwszego spisu wykazały, ludzie starzy wyolbrzymiali, względnie zaokrąglali swój wiek do najbliższej liczby, a więc setki. Wypadki także były coraz częstsze im dalej posuwaliśmy się na wschód. Wniosek więc stąd prosty — „długowieczność” ta była poprostu wynikiem analfabetyzmu. Spisywani nie znali nitylko daty swego urodzenia, ale nawet w przybliżeniu wieku.

Dlatego też przy gromadzeniu spisu Komisarze będą musieli zwracać, szczególnie na ziemiach wschodnich, specjalną uwagę na dokładne podawanie dat urodzenia, sięgając w razie potrzeby do pomocy dokumentów osób spisywanych.

Z życia Koła Młodzieży Wiejskiej we Wzgórzu

Kilka tygodni temu nawiedził groźny pożar jedną ze wsi w gminie Belżyce. Kilkanaście zabudowań spłonęło doszczętnie. Ogień zniszczył zapasy przygotowane na zimę.

Ażeby przyjąć z pomocą pogoźelcom Koło Młodzieży „Siew” we Wzgórzu za pozwoleniem p. starosty pow. lubelskiego zorganizowało zbiórki na rzecz pogo-

zalców, która to zbiórka odbyła się dn. 8.XI b. r. zebrano gotówką 44 złotych, które zostały przekazane Komitetowi.

Koło wykazało swe wyrobienie obywatelskie, oraz przyniosło pomoc dotkniętym klęską pożaru. Czyn ten jest godny naśladowania i winien być przykładem dla innych Kół.

Tydzień Powieści Polskiej!

Żyjemy w dobie zalewu rynku księgarskiego tłumaczeniami Zalew ten w dzisiejszej dobie kryzysu gospodarczego powoduje dla twórczości rodzimej groźne niebezpieczeństwo. Szerokie masy przestają znać książkę twórców polskich i zbyt ich oraz rozwój piśmiennictwa naszego zaczyna stać pod znakiem zapytania.

Z inicjatywy Zrzeszenia Beletystów Polskich przedstawiciele czterech społecznych stowarzyszeń literackich i dziennikarskich wraz z przedstawicielami

dwu stowarzyszeń księgarskich podjęli myśl urządzenia, podobnie jak to się praktykuje gdzieindziej, Tygodnia Księgarskiego, poświęconego powieści polskiej. Tydzień ten ma się odbyć w księgarniach całego kraju od dn. 28 listopada do dn. 8 grudnia r. b. jako Tydzień propagandowy na rzecz większego zainteresowania ogółu twórczością rodzimą. Hasłem Tygodnia jest „Polska powieść — to polski autor, polski papier, polski druk”.

W rocznicę Powstania Listopadowego

Rocznica powstania listopadowego, którą w roku ubiegłym obchodziła Polska jako stuletnią, — z biegiem następnych lat łatwo ulegać może stopniowemu zapomnieniu. Młodzież obecna, mająca stanowić przyszłe społeczeństwo Polski, — nawet w swym najlepszym i najbardziej wartościowym odłamie z niechęcią nieraz odwraca się od chwili klęski i romantycznych porywów, a natomiast wzrusza się raczej momentami zwycięstw i triumfem wygranych.

A jednak, zapominając lub składając do archiwum przeszłości powstanie 1830 roku — Polska stałaby się winną nietylko niewdzięczności i braku petyzmu względem bohaterów, ale cogorsza, otwartaby możliwość zerwania na wspomnieniu powstańczej chwili tym wszystkim, którzy drogą obniżenia, zatarcia czy też przeinaczenia walorów bądź roku 1830-go bądź 1863-go, usiłują zohydzić wszystkie walki o niepodległość. Wszak już raz przez pewien okres powstanie 1830-go roku utonęło w lawie wspomnienia pielgrzymstwa emigracyjnego i w zaledwie krytyki ze strony tych wszystkich, którzy pojąć nie mogli, jak to się stało, że w roku 1830 istniała własna armia, że był zapal i pojedyncze triumfy, jak Stoczek, Wawer i Iganie, — a jednak w rezultacie zatriumfował Paskiewicz i jego rządy.

Krytycy powstania, a przede wszystkim najwybitniejsi z nich Maurycy Mochnacki, doszukiwali się ciągle przyczyn upadku powstania. Nielatwa była to sprawa. Każdy bowiem badacz tego okresu z bólem stanąć musiał wobec ogromu klęski. Gdzie i w czym szukać jej przyczyn? Myślano przez długie lata, że tkwiła ona wyłącznie w niezalatwionej kwestji włościańskiej. Wszak chłop w roku 1830 tym podlegał jeszcze pańszczyźnie, — najlichniesz warstwa narodu nie była więc objęta powstaniem. Inni, przyglądając się wodzom powstania, a przedewszystkiem Chłopcickiemu i Skrzyneckiemu, widzieli w ich psychice załamanie się całego ruchu. Istotnie prawdą było, że ci dawni wodzowie napoleońscy, którzy doznali już klęski od Rosji, żyli już od chwili wybuchu powstania pod ciężkim jego upadku.

Powstanie listopadowe może być studjowane i oglądane przede wszystkim od strony psychologicznej. Jaki czynnik powinien być podslawą wszelkiego działania, jeśli ono ma być uwieńczone powodzeniem? Jest nim wiara w zwycięstwo i w słusność idei, o którą się walczy. Maleńka garstka podchorążych z Piotrem Wysockim na czele zwyciężyła w r. 1830 na swym odcinku. Grupa nieznanego ogółowi młodzieży zachęcała bowiem liczne szeregi społeczeństwa do podjęcia walki — i ogniem świętej wojny przeciw ciemnicy rozplamienili ziemię Polski. A kiedy za wojną wypowiedział się sejm i rząd narodowy, gdy armia sama pchała swych wodzów ku ofensywie, — ci wodzowie wła-

W 101 LAT

Setna rocznica powstania listopadowego — rocznica wybuchu 9-miesięcznej wojny polsko-rosyjskiej z roku 1830-31, dała licznym badaczom naszych dziejów okazję do syntetycznego ujęcia tych przełomowych czasów w historii naszej niewoli, i analizy poszczególnych działań wojennych i osób, które w ciągu nich wybitniejszą odgrywały rolę.

Jesteśmy już na szczęście o tyle w lepszym położeniu, niż nasi ojcowie, święcący w chmurne dni listopadowe rocznicę czynu Piotra Wysockiego, że, żyjąc w wolnym już państwie, niezależni, wyzwoleni z okowów niewoli, możemy otwartymi oczami patrzeć na przeszłość, krytycznym wzrokiem ją osądzać, nie obawiając się więcej zarzutu „szargania świętości” i mrozenia zapalu generacji, wychowywanych w mrokach niewoli.

Możemy oddzielać światła wieku niewoli od cieni, korzyć się przed wielkościami, ale też i analizować małości.

Jest to zresztą nawet obowiązkiem wobec historii. Bo z tych doznań i doświadczeń generacji, żyjących w XIX stuleciu, płynie ku nam żywa nauka. Badając dzieje — uczymy się.

Jakaż więc nauka płynie dla nas, szczęśliwych potomków czterech nieszczęsnych pokoleń, które spędziły życie pod rządami zaborcami, — z tych kart historii, głoszących dzieje powstania 29 listopada 1830 roku i wojny polsko-rosyjskiej zakończony po 9-miesięcznych zmaganiach — klęską?

Genjalną swą intuicją, wglębiając się w dzieje walk o niepodległość, Józef Piłsudski wynurzył też i naukę z przebiegu wypadków 1830 i 1831 roku, — a badania historyków, oparte o powagę dokumentów, nic innego nie sprawiły, jak tylko potwierdziły tę generalną diagnozę, jaką przed laty jeszcze przed wojną światową, dał swym uczniom i przyszłym dowódcom oddziałów legionowych Józef Piłsudski w swych znanych wykładach o roku 1831.

Z dwóch wielkich ruchów wyzwoleniowych, jakie Polska przeżyła w 19-tem stuleciu, — pierwszy miał wszelkie szanse powodzenia. Z chwila, gdy Piotr Wysocki poprowadził swych podchorążych ku pałacowi Wielkiego Księcia Konstantego, — mogli twórcy powstania liczyć na regularną, świetnie wyekwipowaną i uzbrojoną, kilkudziesięcioletnią armię. W 33 lat potem w jakże innych warunkach przystępowano do dzieła... Broń trzeba było przemycać z zagranicy, — po dworakach dobywano ze schowków stare strzelby, — młodzież przewieszała przez ramię broń myśliwską i przebywała w mroźne noce styczniowe w lasach, by o chłodzie i głodzie łączyć się pokryjomu w „partje”. Największe skupisko zbrojnych tych czasów, obóz Langiewicza, liczył w najlepszych swych chwilach zaledwie 3 do 4 tysięcy ludzi...

A wtedy, gdy wybuchło powstanie listopadowe, w garnizonach w Królestwie było do 70 tysięcy regularnego żołnierza polskiego, — były pełne magazyny, było broni wbród, — byli zapaleni owiani ludzie, — byli doskonali oficerowie i szeregowcy.

Więc czego nie dostawało? Dlaczego mimo to — zdawałoby się — idealne warunki, zwycięstwo omijało tę zwariowaną masę gotową do poświęcenia życia ludzkiego? Dlaczego nawet w chwili tragicznego załamania się wojny, po wzięciu Warszawy, — przeszło 20 tysięcy doskonale do boju nadających się żołnierzy musiało skapitulować, opuścić granice kraju, dać się rozbroić Prusakom, pójść w rozsypek czy na smutny los emigracji, spędzenia reszty życia na zarobkowaniu we Francji czy Ameryce?

Nie dostawało dwóch rzeczy: — wybitnej osobowości, genialnego wodza — i niezłomnej woli zwycięstwa i przewagi tego czynnika, który Józef Piłsudski określa jako najważniejszy w zmaganiach bitewnych: — czynnika moralnego.

Byli doskonali oficerowie, — był Dwernicki, — był strategik na miarę najwyższą: Prądzyński. Ale

nie było tej jednej, przepożętej, zniewalającej swe otoczenie do bezwzględnej posłusznosci a naród do skupienia się dokoła niego postaci. Nie było takiej jednostki, jaką w pewnych okolicznościach posiadały dzieje przedrozbiorowe w osobach Batoiego, Żółkiewskiego, Chodkiewicza, — a która zjawić się miała dopiero w bezmała sto lat później w osobie — Józefa Piłsudskiego.

Od Skrzyneckiego po Kraskowickiego — był w r. 1830 tylko szereg jednostek o bezsprzecznej dobrej woli, ale pozbawionych pomazania dostojnością ludzi niezłomnych, pozbawionych daru tchnięcia w naród aurytety moralnego i niezłomnej woli zwycięstwa.

I oto jesteśmy u drugiego źródła klęski: — brak genialnego wodza ośmielił przywódców stronnictw do tych działań, które również Piłsudski w swych samotnych rozmyślaniach potępia jako „rozwydrzone partyjnictwo”, paraliżujące jednolitą akcję społeczną, kładące się w poprzek wszystkim zwartym, celowym, a poza miarę przeciętności wyrażającym działaniom.

Studując dzieje od listopada 1830 do sierpnia 1831 roku widzimy: — zmarnowanie bezcennych miesięcy na obradowanie i partyjne „uzgadnianie” działań, zmarnowanie bezcennego kapitału, jakim był zapal młodzieży, zmarnowanie szeregu okazyj ofensywnego wystąpienia przeciw wrogowi, któremu temsamem dano możliwość zebrania sił i przygotowania się do skutecznych działań. Ale widzimy i więcej: — wzajemną zawiść osobistości cywilnych i wojskowych, typowy kwerulantyzm i narzekalstwo, — widzimy wreszcie rzecz najtragiczniejszą: — niewiarę w powodzenie, szukanie porozumienia z wrogiem, by za cenę zrzeczenia się ideałów wejść na drogę oportunistów.

I dlatego też rok 1830/31 skończyć się musiał tak, jak się skończył. Najszlachetniejsze porwy garści ludzi czynu, przed którymi korzymy w podziwie czoła, — zostały przekreślone brakiem genialnego wodza i przywódcy narodu, — a jednocześnie przerosłem niewiary i rozpręgnięcia partyjnego wśród ludzi małych i małostkowych.

Dziś, z perspektywy 101 lat, widzimy doskonale to wszystko. I dziś my, którym los pozwolił oddychać wolnością, ześrodkowujemy nasze myśli i uczucia dokoła Wodza, będącego całkowitem przeciwnieństwem wad, które sprawiły klęskę 1831 roku, — dokoła Twórcy Niepodległości i Wielkiego Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego.

Rocznica Powstania Listopadowego w Lublinie

Dnia 29 listopada przypada droga sercu każdego Polaka Rocznica Powstania Listopadowego, Rocznica zbrojnego protestu Narodu przeciwko najezdźcy, rocznica, która pomimo że skończyła się naszą porażką, pozostanie jednak nazawsze najdroższym wspomnieniem walk o wolność i niepodległość.

W dniu tym o godzinie 10 ej rano odędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze Lubelskiej, na które zapraszają przed-

stawiciele Władz, Instytucji Państwowych, Samorządowych i organizacji społecznych oraz Obywateli m. Lublina.

Połączone Prezydja: Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 101-iej Rocznicy Powstania Listopadowego i Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości Polskiej.

Ks. K. Gostyński, Z. Kukulski, St. Lelek, J. Piechota, St. Zaczek.

nie przeżywali ciężką może najcięższą tragedję: — niewiary we własną rolę i we własne posłannictwo.

Nie piszemy tych słów, by w tę rocznicę „wypominać” prochom zasłużonych i odważnych w ubiegłych, przedpowstańcowych wojnach generałów, ich bierność, apatię lub szukanie dróg dyplomatycznych wtedy, gdy jedyną drogą była droga orężna. A w rozważaniach nad rokiem 1830 tym jest rzeczą potrzebną zrozumieć, czym jest decyzja, czym jest niezłomna wola — naczelnego wodza. Niema zwycięstwa bez narodu. Nie wystarczy najlepsze przygotowania wówczas, gdy żołnierz poz-

bawiony jest wiary w siłę narodu, w siłę zwycięstwa i w siłę swego wodza. Wszystkie czynniki ulec muszą rozkładowi lub stopniem w rozpacz, jeśli nie kieruje nimi zwycięska wola, decyzja i niezłomne przeświadczenie o słusznosci swej sprawy.

W roku 1924-ym maleńka garstka ofiarnych żołnierzy legionowych wydobyla powoli z narodu armję i państwo polskie. Miała zadanie wielkie, ale miała to, czego brakło żołnierzom z roku 1830-go — miała Wodza, który wierzył im, wierzył w naród, nie lękał się wroga. Miała Józefa Piłsudskiego.

Dr. Anna Minkowska

TYLKO
7 GROSZY
OBSTALUNKOWE

O ochronę wykopalisk

Wobec zdarzających się w ostatnich czasach licznych wypadków niszczenia lub samowolnego rozgrabiania przez osoby postronne przedmiotów pochodzących z wykopalisk przedhistorycznych oraz znalezisk numizmatycznych Pan Wojewoda Lubelski w okólniku Nr. 28 z dnia 17 listopada 1931 r. L. 2812/1/A/Kons. przypomina postanowienia Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o opiece nad zabytkami z dn. 6.III. 1928 r. (D.U.R.P. Nr. 29 z dnia 14.III 1928 r. poz. 265), a w szczególności art. 25, ustalający obowiązek właścicieli, dzierżawców i posiadaczy gruntów, na których natrafiono na wykopaliska lub znaleziska, względnie kierowników robót, podczas których dokonano wykopalisk, zawiadamianie o każdym tego rodzaju odkryciu — władzy konserwatorskiej i instancji tj. Wojewódzkiego Oddziału Sztuki. Do czasu zaś wydania przez konserwatora odpowiednich zarządzeń winny władze powiatowe lub gminne wykopane przedmioty zabezpieczyć, a to przez natychmiastowe zdeponowanie ich w Starostwie lub Urzędzie Gminnym zabytki zaś nieruchomości, jak jaskinie, groby, kurhany, mogiły, kopce, kopalnie przedhistoryczne, piece garncarskie, kręgi kamienne, głązy obrabiane lub figury kamienne i t. p. ochronić na miejscu przed zasypaniem lub zniszczeniem.

Wykopaliska numizmatyczne będą po zbadaniu przez konserwatora ich wartości naukowej bądź zwrócone posiadaczom gruntów, na których je znaleziono bądź za ich zgodą lub po orzeczeniu wywłaszczającym (art. 30 wymienionego Rozporządzenia) — przekazywane Muzeum Regionalnemu w Lublinie, albo w wypadkach wyjątkowej wartości znaleziska Muzeum Mennicy Państwowej w Warszawie. Wykopaliska wreszcie paleontologiczne (szczątki zwierząt i roślin ubiegłych epok geologicznych) i archeologiczne (broń i przedmioty wojskowe z czasów przedhistorycznych i wczesno-historycznych) — zostaną przekazane również odpowiednim Muzeum Państwowym w Warszawie.

Ze Związku Młodzieży Wiejskiej powiatu Zamojskiego

Dnia 22 b. m. w Domu Ludowym w Zamościu odbyło się zebranie Rady Powiatowej Związku Młodzieży Wiejskiej powiatu Zamojskiego, pod przewodnictwem prezesa Związku kol. Wnuka Bolesława. Poza rozpatrzeniem przez Radę całego szeregu spraw natury organizacyjnej jak planu pracy na okres zimowy, preliminarza budżetowego na rok 32/33 na szczególną uwagę zasługują wygłoszone referaty „O konkursach sadowniczych”, „O pogłębieniu prac Kół Młodzieży Wiejskiej”. Poza tem przedstawiciel Woj. Zw. Mł. Wiejskiej kol. Ignacy Dziadosz omówił konie-

czność wprowadzenia do prac Kół Młodzieży działu pracy samorządowej przez powołanie do życia powiatowej sekcji samorządowej, która miała za zadanie w porozumieniu z czynnikami miejscowego samorządu uzgodnić i rozplanować ten dział pracy. Zebranie Rady tak licznie obslane przez prezesa Kół i sekretarzy oraz wysoki poziom wyrobienia organizacyjnego, zainteresowanie się poszczególnymi działami pracy daje rękojmię, że powiat zamojski w dalszym ciągu będzie jednym z powiatów produkujących w siewowym ruchu młodzieży wiejskiej.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Wiadomości Akademickie

pod redakcją Legjonu Młodych

Dzisiejszy Kongres

Zamieszczona obok odezwa Komitetu organizacyjnego dostatecznie wyjaśnia jeden z głównych celów, dla których zwołano Kongres, dostatecznie wyraźnie mówi nam co będzie omawiane na Kongresie. Sprawa reprezentacji ogółu polskiej Młodzieży Akademickiej, sprawa odpowiedniego organu, któryby przedstawiał istotne interesy młodzieży akademickiej, jest rzeczą niezmiernie ważną i od należytego jej postawienia zależeć będzie niejednokrotnie rozwiązanie całego szeregu problemów, obchodzących tak żywo nas, akademików, a w rozstrzygnięciu których musimy mieć głos ważki. Jest rzeczą bezsporną, że rzeczy tak ważkiej nie można rozstrzygnąć na jednej, choćby najgruntniej opracowanym Kongresie, dlatego to nie należy się spodziewać rozstrzygnięcia tej sprawy na dzisiejszym Kongresie. Rzucone będą jedynie myśli, tezy, a odpowiednie Komisje studjów będą przeprowadzać względnie rozbudowywać i pogłębiać rzucone myśli i plany. Nie chcemy uprzedzać wypadków, następny dodatek przyniesie szczegółowe sprawozdanie i może już będzie można sprzecyzować dokładnie kierunki w jakich projektowana jest budowa naczelnej reprezentacji akademickiej.

Nie jest to jednak jedynym celem dzisiejszego zjazdu Warszawskiego. Chodzi nam także o zespolenie wszystkich akademików—państwowców, o pogłębienie wśród nas przekonania o duchowej łączności, mimo iż należymy do innych ugrupowań. Nie wątpimy że Kongres zajmie również stanowisko wobec szeregu zagadnień doby obecnej. Jeśli chodzi o Legjon Młodych — stanowisko jego było wobec ostatnich zjazdów zupełnie sprzecyzowane i nikt z pośród studentów, orientujących się w życiu akademickim tak Lublina

Władze Kongresu

Po porozumieniu między organizacjami, biorącymi udział w I ogólnopolskim Kongresie Młodzieży Akademickiej — ustalono następujący skład władz Kongresu: przewodniczący — kol. Dembiński Henryk, członkowie kol. kol.: Piłsudski Rowmund i Zapasiewicz Zbigniew. Sekretarjat Generalny powierzono kol. Prądzyńskiej Marii. Komisarzami zjazdowymi są kol. kol. Wyszogrodzki i Olszewski.

Praca w oddziałach P. W. zorganizowanych przy K. M. W. Lublin.

Od 1.IX-1931 r. oddziały już istniejące przystąpiły do dalszej pracy w Związku z rozpoczęciem drugiego roku wykształcenia.

Praca posuwa się ciągle naprzód, w ostatnich czasach zorganizowano dwa nowe oddziały w Mętowie i Gieraku oraz przeprowadzono egzamina z pierwszego stopnia p. w. w oddziałach Wilczopolu i Cmilów.

Egzaminy w innych oddziałach w toku.

Na terenie Okręgu Zamojskiego istnieje 10 oddziałów P. W. obejmujących 140 członków. 2 oddziały 2-go stopnia i 8 oddziałów 1-go stopnia. Praca w oddziałach posuwa się w szybkim tempie naprzód, dzięki dużej energii komendantów oddziałów.

jak i innych ośrodków nie mogli mieć żadnych wątpliwości.

Przed Kongresem odbędzie się w Warszawie odprawa komendantów Legjonu Młodych, którzy rzeczą prostą na zjazd

przyjadą, jako współorganizatorowie Kongresu.

Na odprawie będzie omawiana m. inn. sprawa Kongresu Legjonu Młodych, który ze względu na obecny zjazd zostanie na czas jakiś odłożony.

Do ogółu Polskiej Młodzieży AKADEMICKIEJ

Ustrój Rzeczypospolitej Akademickiej wymaga naprawy!

Polska Młodzież Akademicka nie posiada Naczelnej Reprezentacji

Dotychczas formy organizacyjne, tworzone dorywczo i bez planu w zaraniu odzyskanej państwowości przeżyły się lub też zostały spalone przez tych, którzy z instytucji o charakterze ogólnym uczynili bastiony dla obrony swych partyjnych celów.

Polska Młodzież Akademicka w chwili obecnej nie posiada reprezentacji, która mogłaby nosić miano powszechnej i jako taka stanowiła wykładnik całokształtu najbardziej istotnych i twórczych przejawów jej życia, którymi w dziedzinie intelektualnej są studia w obranej specjalności.

Wszelkie bowiem inne formy działalności, jak ideowo-polityczna, towarzyska, korporacyjna, sportowa i t. d. mają w życiu Młodzieży Akademickiej raczej znaczenie wtórne i obejmując tylko pewne jej grupy, z natury rzeczy nie mogą stanowić podstawy dla reprezentacji o charakterze powszechnym.

W Rzeczypospolitej Akademickiej rządzą ugrupowania polityczne.

Tem też się tłumaczy, dlaczego uzurpując sobie prawa organizacji ogólnopolskiej, nielegalny Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej wraz ze swoją ekspozyturą t. zw. Naczelnym Komitetem Akademickim (N.K.A.) opartym o zasadę wyborów według list ugrupowań ideowo-politycznych — nie może być uważanym za istotne przedstawicielstwo całokształtu Młodzieży Akademickiej.

W obecnych warunkach jest on tylko wykładnikiem wąskich postulatów politycznych jednej grupy.

W rezultacie cierpią na tym największej interesy moralne i materialne tej najliczniejszej warstwy młodzieży, co przyszła szukać w wyższych uczelniach nauki i szkoły obywatelskiej, a nie rozrywek partyjnych.

Młodzież ta w chwili obecnej, gdy czynnikiem decydującym w życiu Rzeczypospolitej Akademickiej są ugrupowania polityczne, jest w praktyce pozbawiona głosu.

Ustrój Rzeczypospolitej Akademickiej wymaga radykalnej naprawy.

Takie odsunięcie od wpływu na bieg życia młodzieży akademickiej jej najwłaściwszych elementów doprowadziło Rzeczpospolitą Akademicką do chaosu organizacyjnego i grozi poderwaniem całego autorytetu moralnego, jaki Polska Młodzież Akademicka zdobyła sobie w społeczeństwie w okresie walk o niepodległość.

Stan ten wymaga radykalnej naprawy!

Nastąpić może ona tylko wówczas, gdy zamiast dotychczasowego kryterium ideowo-politycznego podstawą powszechnej organizacji życia Polskiej Młodzieży Akademickiej stanie się jej działalność naukowa i samopomocowa, oparta o zasadę całkowitej apolityczności i apartyjności.

Akademicka Młodzież Państwowa, zorganizowana na I-szym ogólnopolskim Kongresie w dniu dzisiejszym w Warszawie podejmuje inicjatywę rekonstrukcji opartej na tych zasadach życia Polskiej Młodzieży Akademickiej, zmierzającą do utworzenia istotnie **Powszechnej i Naczelnej Reprezentacji ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej** i wzywa całą Polską Młodzież Akademicką, bez względu na różnice ideologiczne, do czynnej współpracy.

KOMITET ORGANIZACYJNY
I-go Ogólnopolskiego Kongresu Akademickiej
Młodzieży Państwowej

Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań,
Lublin, Gdańsk, Gdynia i Cieszyn,
dnia 29 listopada 1931 r.

Program I-go Ogólnopolskiego Kongresu Akademickiej Młodzieży Państwowej

Program dzisiejszego Kongresu Akademickiej Młodzieży Państwowej, któremu poświęcony jest dzisiejszy dodatek akademicki, przedstawia się następująco:

godz. 9 min. 45 — msza św. w kościele akademickim Sw. Anny.

godz. 10 min. 30 — pochód i złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

godz. 11 min. 30 — otwarcie kongresu w sali Rady Miejskiej. Przemówienia: 1) płk. Walere-

go Ślaska, 2) prof. Wacława Makowskiego, 3) gen. Gustawa Orlicz-Dreszera.

Referaty: 1) kol. Mroczkiewicza „Synteza typu akademika—państwowca”, 2) kol. Rowmund-Piłsudskiego „O nowy ustrój Rzeczypospolitej Akademickiej”.

Ukonstytuowanie się Komisji. Godz. 13 min. 30 pochód do Belwederu.

godz. 15.00—obradę Komisji, godz. 17.00 — plenum, zamknięcie Kongresu.

Ogrody w miastach i ogrody na przedmieściach

Wrodzone zamiłowanie człowieka do przyrody skłania go do możliwie najczęstszego z nią obcowania.

Mieszkańcy większych miast w dużej mierze pozbawieni są tej przyjemności, a więc z konieczności muszą korzystać z urządzeń przez gospodarzy parków miejskich, skwerów itp.

Dawnymi czasy było jeszcze wiele ogrodów przy domach miejskich, o których wieść brzmi dla nas jak bajka z tysiąca i jednej nocy. Gorączka budowlana, wywołana przesiedleniem się ludności do miast, skłoniła do wyzyskania tych przestrzeni na domy mieszkalne, a więc wytrzebila stopniowo ogrody, po których pozostały zaledwie ogródki podwózkowe, a raczej podwórza z miniaturą ogródków, wiloczoną pomiędzy mury wysokich domów, względnie wąskie paski ogródków przed domami, mieszczące się w hałasie i kurzu ulicy.

Idąc za przykładem stolicy i innych miast polskich, jak Kraków, Lwów, Poznań a nawet i Brześć n/BUGiem powstało i w Lublinie dużo nowych dzielnic,

gdzie na nowozabudowanych terenach daje się zauważyć przy prawie każdej posesji zakładanie ogrodów, a więc z przyjemnością konstatujemy, że powracamy do dawnych czasów, bowiem po katastroficznej wojnie światowej, zawiązującą której i ciężkim warunkom mieszkaniowym, w miastach wzbudziła się świadomość, że obowiązkiem każdego obywatela jest wyłuszczyć wszystkie wysiłki, by zdobyć własny gmach nad głową, a to uskutecznić tylko można przez osiągnięcie prawnej własności placu, a następnie przez założenie ogrodu i wybudowanie własnego domu.

Dla zaspokojenia tych dążeń i celów tworzy się obecnie w Lublinie nowe przedmieście—ogród „Wiktoryn”, gdzie po cenie przystępnej, bo zaledwie po 70 groszy za łokieć kwadratowy można nabyć parcelę, na której znajdują się dwuletnie drzewa owocowe, a więc tym sposobem mniej zarobna ludność stosunkowo niewielkim kapitałem może stworzyć sobie wygodne warunki mieszkaniowe, jak również i zdrowotne.

Strzelcy w pracy społecznej

W związku z nowymi wytycznymi wychowania obywatelskiego dwa oddziały Z. S. w powiecie lubelskim w Skrzynicach i w Czerniejowie podjęły prace według tych wskazań a mianowicie:

Oddział Związku Strzeleckiego w Skrzynicach samorzutnie z otrzymanego materiału przystąpił do ogrodzenia Domu Ludowego. Czyn ten nie tylko że wywarł we wsi bardzo dobre wrażenie ale zachęcił nowych członków do

wstąpienia do miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego.

Oddział Z. S. w Czerniejowie otrzymał od Dozoru Szkolnego plac na boisko, z którego również będą korzystały dzieci szkolne.

Ponieważ otrzymany plac przedstawiał bardzo nierówny teren, więc oddział Z. S. w Czerniejowie przystąpił do wyrównania tegoż, otoczenia go rowem i t.p. nie szczędząc czasu i wysiłku.

Otwarcie kina naukowego w Lublinie

W dniu 29 XI-31 r. o godz. 17 Staraniem Zarządu Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci nastąpi otwarcie Kina naukowego dla dzieci i młodzieży. Kino mieścić się będzie w sali domu (ulica Zamojska Nr. 47 w podwórzu).

W kinie tem wyświetlane będą tylko filmy z dziedziny nauki (przyroda, geografia, krajoznawstwo i t. p.) W ten sposób Zarząd pragnie przyjąć z

pomocą szkołom dając stałe i systematycznie obrazy z zakresu nauki szkolnej. Podczas wyświetlania będą dawane krótkie objaśnienia.

Kierownikiem naukowym kina będzie nauczyciel Adam Kolo-dziej. Zarząd ufa, że rozpoczynająca się praca znajdzie poparcie Nauczycielstwa i wszystkich tych, którzy się interesują sprawą kina dla młodzieży. 2

Budynki mieszkalne w Polsce

Jak mieszka ludność Polski?

Stosunki budowlane w Polsce w różnych częściach kraju przedstawiają obraz bardzo rozmaity. Różnice te dotyczą oczywiście w pierwszej mierze wsi.

Według spisu z 1921 roku, ze wszystkich dzielnic kraju, województwa zachodnie wyodrębniają się wielką przewagą budynków murowanych, które stanowią tam około 75% ogółu budowli, przeznaczonych na cele mieszkalne. W reszcie Państwa panuje nieomal wszechwładnie drzewo jako materiał budowlany. Odsetek budynków murowanych wynosi dla województw centralnych około 17% dla południowych — 9%, a dla wschodnich zaledwie 2%! Reszta drzewo, czasami gлина.

Równie charakterystyczną cechą dla budownictwa jest pokrycie dachu. Naogół wciąż króluje u nas jeszcze słomiana strzecha. Poszycie słomą rozpowszechnione jest najbardziej w województwach wschodnich, gdzie wynosi aż 81% ogółu budynków. Nieco lepiej przedstawia się sprawa w województwach centralnych i południowych: w pierwszych słoma stanowi 78% ogółu pokrycia, w drugim 68%. Natomiast w województwach za-

chodnich przeważa dachówka i blacha, słomą zaś pokryto już tylko 21% ogółu budynków.

Jakie zmiany zaszły w ubiegłym dziesięcioleciu — dowiemy się dopiero po gromadnym powszechnym spisie.

Spis ten w sposób wielostronny zbada kwestję budownictwa.

Odpowiedni kwestionariusz zawiera dla wszystkich budynków zasadnicze pytania, dotyczące materiału z jakiego budynek jest postawiony, pokrycia dachu, oraz ilości mieszkań zamieszkałych i niezamieszkałych, przyczem w tym ostatnim wypadku bada się również przyczyny niezamieszkania.

Zakres badań w miastach jest większy. Dochodzą tu pytania co do ilości pięter budynku, połączenia z siecią kanalizacyjną i wodociagową, oświetlenia elektrycznego lub gazowego oraz ogrzewania centralnego. Jako wyraz troski o zorientowanie się w ruchu budowlanym, zwraca uwagę w formularzu dla miast pytanie o datę ukończenia budowy, jeśli to nastąpiło po wybuchu wojny w 1914 r.

W wyniku spisu gromadziemy, kwestie te będą zbadane po raz pierwszy.

O byt Szkoły Rzemieśln. im. Syroczyńskiego w Lublinie

W związku z zebraniem Kola Rodziców przy Szkole Rzemieślniczej im. St. Syroczyńskiego — Zarząd tegoż kola wystosował następujący list do Zarządu Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczej:

Do Zarządu Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczej im. St. Syroczyńskiego w Lublinie

W ostatnim czasie doszły do wiadomości Zarządu Kola Rodziców upomocznym powtarzające się pogłoski, że Szkoła Rzemieślnicza im. St. Syroczyńskiego z powodu braku środków materialnych ma być zamknięta. Wiadomości o ciężkim stanie materialnym w jakim się Szkoła Rzemieślnicza znalazła, zostały potwierdzone w prasie odczytaniem Zarządu Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczej z dnia 6.XI 1931 roku.

Zaniepokojony w najwyższym stopniu takim stanem rzeczy Zarząd Kola Rodziców, zwraca się do Zarządu Towarzystwa z uprzejmą prośbą o łaskawe terminowe poinformowanie Zarządu Kola Rodziców czy na skutek odczytania z dnia 6.XI 1931 r. nastąpiła jakakolwiek doraźna interwencja mierzających czynników urzędowych na terenie miasta Lublina w kierunku materialnego poparcia Szkoły Rzemieślniczej.

Jednocześnie Zarząd Kola Rodziców uważa za stosowne nadmienić co następuje:

Jako bezpośrednio zainteresowani i zmuszani bezwzględnie koniecznością ukończenia przez swych synów kursu Szkoły Rzemieślniczej im. St. Syroczyńskiego w Lublinie, zrzeczeni w Kole rodzice nie mogą dopuścić myśli o zamknięciu tej Szkoły. Podobnie niesłychany fakt dowodziłby, że miejscowe Kuratorium Okręgu Szkolnego wprost niedocenia ważności istnienia podobnego typu Szkoły Zawodowej na terenie województwa lubelskiego i że w tym roku, kiedy były uczynione przez władze Szkolne nadzwyczajne wysiłki w kierunku zaagitowania

rodziców, by swoje dzieci kształcili w szkołach zawodowych, w tym samym roku szkolnym Szkoła Rzemieślnicza im. St. Syroczyńskiego, szkoła, która powstała z olbrzymim społeczeństwem, szkoła z tak chlubną tradycją może być zamknięta wskutek braku środków materialnych.

Zarząd Kola Rodziców podzielił się z ubolewaniem, że jeżeli się środki na popieranie średniej Szkoły Budownictwa w kierunku budowy wspianego gmachu w czasie tak ciężko odczuwanego kryzysu gospodarczego, to dopuszczenie do agonii materialnej Szkoły Rzemieślniczej dowodzi, że w tej sprawie nadszedł najwyższy już czas by odwołać się o interwencję i poparcie do Władz Centralnych w Warszawie. Z punktu widzenia interesu ogólnopolskiego Szkoła Rzemieślnicza im. St. Syroczyńskiego w Lublinie jest ważną placówką, która w dobie tak rozwiniętej motoryzacji armii szkoli kadry przyszłych mechaników, wobec czego z punktu widzenia obrony Państwa, Władze Wojskowe mają w tej sprawie też coś do powiedzenia.

W tym wypadku, gdyby się okazało, że odczytanie Zarządu Towarzystwa z dnia 6.XI 1931 r. nie znalazła dotąd żadnego odzwierciedlenia u mierzających czynników urzędowych w Lublinie, Zarząd Kola Rodziców proponuje wspólne opracowanie odpowiedniej treści memorjału i wręczenie przez wyłonioną wspólną delegację: w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego p. Wojewodzie, p. Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. II, Izbie Rzemieślniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej. Zaś w razie nieosiągnięcia na miejscu w Lublinie doraźnego pomyślnego wyniku, wysłanie delegacji do Warszawy do Ministerstwa W.R. i O.P. oraz do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Zi Zarząd Kola Rodziców
St. Szrek

Dwóch bandytów obrabowało 40 furmanek Bezczelny napad pod lasem na szosie Izbica—Zawada

Policeja jest już na tropie bandytów.

Nienolowany w kronikach policyjnych rabunek miał miejsce w dniu onegdajszym przed wieczorem na terenie powiatu zamojskiego pod lasem na odcinku szosy Izbica—Zawada. Bowiem dwóch uzbrojonych bandytów w bezczelny sposób obrabowało około 40 furmanek. Przebieg tego ciekawego, a tak niezwykłego rabunku przedstawia się następująco:

Dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów zaczęło się w rowie pod lasem na szosie wiodącej z Izby do Zawady. Zamierzaniem ich było obrabowanie wracających z jarmarku kupców.

Z nastaniem zmroku bandyci stanęli na szosie i zaczęli zatrzymywać jadących chłopów, za-

bierając im pod groźbą rewolwerów pieniądze.

W ciemnościach, przerażeni chłopcy bez oporu oddawali wszystko co posiadali. Bandyci ośmieleni powodzeniem obrabowali w ten sposób przeszło 40 furmanek.

Sterroryzowani chłopcy po oddaniu pieniędzy, uciekali czempredziej w obawie o życie.

Bandyci zabrawszy olbrzymią ilość pieniędzy zbiegli w lasy. O niesłychanym tym rabunku została powiadomiona policja, która rozpoczęła z miejsca energiczny pościg za zbrodniarzami. Jak się dowiadujemy jest ona już na śladach rabusiów.

Niezwykły ten rabunek wydarzył w całym powiecie ogromne wrażenie.

Zapisz się dzisiaj jeszcze na honorowego Komisarza spisowego!

Dla Ciebie to 2 dni pracy,
a dla Państwa —
podstawa do rządzenia na całe 10 lat!

Z TEATRU.

Prawda czy kłamstwo

Lajosa Lajo
GOŚCINNE WYSTĘPY
B. SAMBORSKIEGO

W komedji tej niema nic oryginalnego. Sama koncepcja przepięknie łączy prawdę z kłamstwem i pomieszaną wrażeń z łatwością wyłamujących się z pod kontroli rzeczywistości znalazła już o wiele głębsze i poważniejsze odcienie u Jewreinowa i Pirandella. Choć, trzeba to od razu powiedzieć, między tą węgierską komedją, a sztukami tych dwóch dramatopisarzy, a zwłaszcza Pirandella niema żadnego potównania. Tam odbywa się wstrząsająca analiza duszy ludzkiej, tu — frywolna kombinacja efektów zewnętrznych, potrzebna do zabawienia widza.

I widz się bawi, ale to przeważnie nie dzięki komedji, a niezwykle porywającej grze p. Samborskiego.

Artysta ten wyposażony jest w pierwszorzędne warunki aktorские. Posiada on dar opanowywania widowni od pierwszego wejścia na scenę. Jego potężny talent dramatyczny, zapewnia mu silną wewnętrzną i swobodę gry, która przeto przestaje być grą a tylko jednym z autentycznych przeżyć mistrza.

J. T.

Zmiany w sądownictwie

Jak się dowiadujemy wiceprokurator Sądu Okr. w Zamościu p. Antoni Legeć został w dniu 26 b. m. zwolniony z zajmowanego stanowiska. B. prok. Legieć przeszedł do adwokatury otwierając kancelarię swoją w Zamościu. Palestrze zamojskiej przybywa jeden ze zdolnych i cenionych prawników.

Postrzelił się w brzuch

W dniu 23 b. m. mieszkaniec ws. Orchówka, pow. włodawskiego Sołducha Adam lat 32, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z pistoletem zrobionym przez siebie z kawałka lufy karabinowej nabitym śrutem spowodował wystrzał raniąc siebie ciężko w brzuch. Sołducha przewieziono do szpitala w stanie groźnym.

Trochę humoru

Międzynarodowy plnkik

Anglik, Francuz i Szkot postanowili urządzić składkowe śniadanie. Oznaczonego dnia zjawili się punktualnie Anglik, przynosząc ze sobą pudło homarów, Francuz ofiarował kosz szampa, Szkot zaś przyprowadził ze sobą żonę i dzieci.

RADJO-PROGRAM

Na poniedziałek 30 listopada WARSZAWA

- 11.58. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
- 12.05. Program na dz. bież.
- 12.10. Muzyka z płyt gramof.
- 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 13.35. Muzyka ludowa.
- 13.40. Pogadanka roln.
- 14.00. „W jaki sposób nie dać się bledzić?”
- 14.25. Muzyka ludowa.
- 14.50. Muzyka z płyt gramof.
- 15.15. Przegląd komunikacyjny oraz giełda pieniężna.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
- 15.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków.
- 15.50. Muzyka z płyt gramof.
- 16.20. Francuski.
- 16.40. Muzyka z płyt gramof.
- 17.10. „Pierwszy podróżnik w Polsce za czasów Mieszka”.
- 17.35. Muzyka lekka z kaw. „Gastromomja”.
- 19.15. „Wiadomości bieżące rolnicze”.
- 19.25. Program na dz. nast.
- 19.30. „Biały lejton”.
- 19.45. Pras. Dziennik Radjowy.
- 22.00—22.40. Opera z płyt gramof.
- 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
- 22.50. Wiadomości sportowe.
- 23.00—24.00. Muzyka lekka z kaw. „Gastromomja”.

Pół roku więzienia za pobicie ojca

We wsi Wygnanów gm. Czemierniki pow. lubartowski, zamieszkiwał przy swym ojcu, 23 letni Piotr Jach. Był to młodzieniec lekkomyślny o niezwykle awanturczym usposobieniu. To też na wszelkie prośby ojca, by wziął się do pracy nie odpowiadał wcale i dalej prowadził swe hulawcze życie.

Wreszcie cierpliwość starego Jacha wyczerpała się, pewnego dnia oświadczył synowi że nie-

myśli go dłużej trzymać w domu. Wówczas to awanturczy syn nagle rzucił się na ojca i począł go bić pięściami po twarzy i głowie.

Sprawa została skierowana na drogę sądową. W dniu wczorajszym Piotr Jach zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym, który za wyżej opisany czyn skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Ziemia Lubelska Sportowa

Prace organizacyjne W.K.S. Unja na najbliższą przyszłość

Na zebraniu Zarządu W. K. S. „Unja” w dniu 16 listopada rb. postanowiono zorganizować względnie zreorganizować szereg sekcji sportowych klubu. Niektóre z tych sekcji nie mają kierownictwa, inne nie istnieją zupełnie.

Wobec powyższego Zarząd klubu organizuje kolejno zebrania członków poszczególnych sekcji celem dokonania bądź to wyboru kierownika, bądź też całkowitej organizacji sekcji.

Zebrania powyższe odbędą się w sekretarjacie klubu dla następujących sekcji.

1) sekcji lekkoatletycznej — w poniedziałek, dnia 7. 12. rb. o godz. 18. ej. Zebraniu przewodniczy mjr. Podgórski.

2) sekcji tenisowej — we wtorek, dnia 8. 12. rb. o godz. 12, przewodniczy p. dyr. Fiszer.

3) sekcji piłki nożnej — w czwartek, dn. 10. 12. rb. o g. 18. ej przewodniczy p. dyr. Fi-

szek.

4) sekcji narciarskiej — w sobotę, 12. 12. rb. o godz. 18. ej, przewodniczy p. dyr. Fiszer.

5) sekcji ping-pongowej — w poniedziałek, dn. 14 grudnia rb. o godz. 18. ej, przewodniczy kpt. Schwab.

6) sekcji hokejowej i tyżwiarskiej — w czwartek, dn. 17. 12. rb. o godz. 18. ej przewodniczy kpt. Schwab.

Do wszystkich członków klubu Zarząd gorąco apeluje, by się licznie na powyższe zebrania zgłaszali i postarali się o właściwy wybór kierowników sekcji, którzyby dawali istotne gwarancje dobrej pracy.

W sekcjach już istniejących prawo głosu mieć będą tylko członkowie przynależni do sekcji, w sekcjach niestniejących (np. lekkoatletyczna i hokejowa) — wszyscy członkowie klubu biorący udział w zebraniu.

Ślizgawka na boisku Unji

Wzorem lat ubiegłych W.K.S. Unja urządza na terenie swego boiska przy ulicy Szpitalnej 12 wielką ślizgawkę. Zrobione zostały: tor hokejowy, oraz przestronne dla dobrze jeżdżących. Przy okazji zaznaczyć należy, że

tor hokejowy z zapadnięciem zmroku oddany będzie do użytku dzieci i uczących się jeździć.

Ślizgawka będzie dobrze oświetlona elektrycznością.

Strzelec — Hakoah

W dniu dzisiejszym w lokalu Hakoahu przy ulicy Koziej 2 o godz. 5 p. p. rozegrany zosta-

nie mecz ping-pongowy pomiędzy drużynami Strzelca i Hakoahu.

Konferencja w sprawie taryf kolejowych

W dniu 26 b. m. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej pod przewodnictwem wice-dyr. p. dr. K. Hollenberga konferencja w sprawie taryf kolejowych. W konferencji wzięli udział: delegat Ministerstwa Komunikacji, delegat Radomskiej Dyrekcji P. K. P., przedstawiciele miejscowych władz kolejowych oraz reprezentanci rolnictwa, przemysłu i handlu.

Przedmiotem dyskusji był projekt Ministerstwa Komunikacji zmiany systemu taryf kolejowych drobnicowych.

W wyniku dyskusji zgłoszono cały szereg postulatów, dotyczących polityki taryfowej.

Poza powyższą sprawą na konferencji poruszono sprawę niższej taryfy, jako też wprowa-

dzenia taryf łamanych na przewóz chmielu i lnu. W związku z tem uznano za wskazane porzucenie starań w sprawie przyznania dla tych towarów ulg reekspedycyjnych.

Pozatem omawiano sprawę rozciągnięcia na teren Woj. Lubelskiego takich samych ulg przewozowych przy transporcie zboża i przetworów, jakie zostały wprowadzone dla Woj. Wołyńskiego i Województw południowo-wschodnich.

WYBÓR PIANIN

Ceny niskie — gwarancja. Sprzedaż instrumentów — nowych i używanych na dogodnych warunkach. Zamiana, strojenie, korekta.

JAN GRZEGORZEWSKI

Lublin, Zamojska Nr. 13.
Tel. 14-38.

Emigracja do Francji wstrzymana

PARYŻ. Komisja Pracy Izby Deputowanych przyjęła tekst rezolucji o wstrzymaniu imigracji robotników zagranicznych do czasu wydania przez rząd dekretu, normującego akcję zwalczania bezrobocia.

**Składajcie ofiary
na Pogotowie
Ratunkowe**

KRONIKA MIEJSKA

LISTOPAD

Wschód s. g. 7.19

Zachód s. g. 15.29

29

Dziś Saturnina

Niedziela

Jutro Justyna And.

MOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z niedzieli na poniedziałek dyżurują: apteka Semadeniego i S-ki, ulica Rynek 2 i apteka Habertau i Stecki, Krak.-Przedm. Hotel Europejski.

Oraz apteka Boldoka ul. 1-go Maja 29.

Gdzie spędzić wieczór?

TEATR — „Prawda czy kłamstwo”
„CORSO” — „Droga do raju”
„APOLLO” — „Moje słoneczko”
„ITALIA” — „Kapsodja rumuńska”
„ADRIA” — „Karuzela życia”
„VENUS” — „Złote piekło”
„UCIECHA” — „Raz w życiu”

Przeznacza o Śląsku. Komitet Wojewódzki „Miesiąca Propagandy Śląska” Związku Obrony Kresów Zachodnich, mający swą siedzibę w Lublinie przy ul. Powiatowej 1 m. 7 telefon 2 22, za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości Dyrekcjom Gimnazjów, Szkół powszechnych, Organizacjom i Instytucjom oraz Towarzystwom kulturalno oświatowym, iż wypożycza bezpłatnie przezręczną, dotyczącą Śląska z gotowym referatem i opisem przezręczną. Pisemne zgłoszenia kierować pod adresem Związku.

Zarząd Oddziału Związku Lejonistów Polskich w Lublinie podaje niniejszym do wiadomości, że w dniu 29 listopada o godz. 18 w sali Oddziału ul. Szpitalna Nr. 11 odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków i sympatyków Związku, na którym wygłoszony zostanie odczyt przez p. Stanisława Steczko, profesora gimnazjalnego.

Wstęp bezpłatny.

Zarząd.

Zarząd Koła Opiekł Rodzicielskiej przy gimnazjum „Szkoła Lubelska” urządza w roku szkolnym 1931/32 cykl odczytów na temat: Współpraca domu i szkoły w dziele wychowania młodzieży.

Pierwszy odczyt z tego cyklu p. t. „Współpraca domu ze szkołą” wygłosi już dyrektor gimnazjum p. dr. Zygmunt Kukulski na Ogólnym Zebraniu Rodziców w dniu 25 X 1831 r.

Program dalszych odczytów jest następujący:

29.XI. 1931 r. Mag. Stefan Dąbrowski, kierownik biura Izby Przem.-Handl. — Badania psychotechniczne i zastosowanie ich w szkole.

6.XII 1931 r. Prof. Karol Zabłocki: Organizacja pracy domowej ucznia.

10.I. 1932 r. Prof. Kazimierz Chmielewski: Rozwój psychiczny młodzieży.

7.II 1932 r. Ks. Prałat Krasuski: Czego szkoła oczekuje od rodziców?

13.III 1932 r. Prof. D. Senatorski: Szkoła i rodzina, ich wzajemny stosunek i formy współzależności.

Odczyty te odbędą się w wyżej oznaczonych dniach w sali gimnazjum o godzinie 12.

Zarząd prosi wszystkich Sz. Rodziców i Opiekunów o przybycie, zaznajomienie się bowiem ze sprawami, które mają być omawiane, jest ze względu na młodzież konieczne.

Bank Urzędniczy. Zarząd SUP. zawiadamia tą drogą wszystkich pracowników państwowych, że w dniu 5 grudnia b. r. (w sobotę) o godzinie 7-ej wieczorem

zostanie wygłoszony w lokalu SUP. przez głównego dyrektora Banku Urzędniczego p. dra Polaka referat o celach i zadaniach Banku Urzędniczego, jak również udzielone zostaną zainteresowanym wyczerpujące informacje. Ze względu na aktualny temat odczytu Zarząd SUP. prosi wszystkich Kolegów o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

Św. Mikołaj w SUP-ie. Tradycyjnym zwyczajem Zarząd SUP. urządza w niedzielę dnia 6 grudnia b. r. wieczór Św. Mikołaja dla naszych miłośników. Zabawy dziecięce o nader urozmaiconym programie rozpoczną się przy dźwiękach orkiestry punktualnie o godzinie 4.30 popołudniu, poczem o godz. 6-tej przybędzie Św. Mikołaj z podarkami. Wstęp dla członków Sup i ich rodzin po 50 gr. od osoby, dla wprowadzonych gości po 1 zł. Podarki składać można w Sekretariacie Sup. począwszy od wtorka (3 grudnia) codziennie od godziny 12 do 8 wieczorem.

Zrzeszenie Wojewódzkie Związku Pracy Obywat. Kobiet uprzejmie prosi wszystkie członkinie Oddziału o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia lokalu na jadalnię, która odbędzie się w niedzielę dn. 29 bm. o godz. 13-ej w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej № 4.

Tanie obiady. Zrzeszenie Wojewódzkie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet rozpoczyna dn. 29-go listopada r. b. wydawanie smacznych, zdrowych, tanich obiadów oraz śniadań i podwieczorków w lokalu własnym Szpitalna 4.

Uroczysta akademja z okazji zakończenia akcji „Miesiąca Propagandy Śląska”. W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 16.30 w II auli Katolickiego Uniwersytetu, Lubelskiego—uroczysta akademja „Miesiąca Propagandy Śląska” Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Poza referatem p. t. „Znaczenie Śląska dla Polski”, który wygłosi prof. K.U.L. dr. Henryk Zyczyński—w programie koncert orkiestry symfonicznej 8 p. p. Leg. pod dyrekcją p. kpl. Ksionka. Wstęp na akademję bezpłatny. Wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo lubelskie doceniając znaczenie Śląska dla Polski—weźmie gremjalny udział w akademji, dając tem samem wyraz uczuć jakie żywi dla prastarej ziemi śląskiej.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Oddział w Lublinie zorganizował Koło Pracy. Schodzą się panie członkinie z robotkami, Jedną z pań czyta. Albo artykuły z pism kobiecych—albo dobrą książkę. Następuje wymiana zdań—myśli. Kształci to umysł—rozwiija horyzont. Odrzuca od rodzinnych trosk, kłopotów. Wzmaga życie towarzyskie. Miłe wieczory.

Następne zebranie Koła Pracy odbędzie się dnia 4 XII b. r. o godz. 6.30 w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 19.

Członkinie mogą wprowadzać sympatyczki.

W Pogotowiu Ratunkowym. Wieczeru dnia wczorajszego Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy następującym osobom — Marji Walczak lat 23 zamieszkała w gmachu Hotelu Europejskiego (atak nerwowy) przewieziona do szpitala.

— Adasie Wizenberg lat 30 zamieszkałej przy ulicy Szewskiej 1 pobitej (kilka obrzęków twarzy).

— Józefowi Piwowarowi lat 46 zamieszkałemu przy ulicy Śgo Mikołaja 12 pobity (rana cięto tłuczona głowy).

Odczyt w Ch. U. R. W niedzielę 29 listopada b. r. o godz. 4 p. p. w lokalu Ch. U. R. (ul. Słazka 6). P. Florjanczyk Adam wygłosi w związku z przypadającą na ten dzień rocznicą odczyt p. t. „Powstanie listopadowe”. Wstęp dla wszystkich wolny.

Kino Naukowe dla dzieci i młodzieży otwarte zostanie dn. 30 b. m. staraniem Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci (ul. Zamjojska 37). Przedstawienia filmowe odbywać się będą codziennie od godz. 16 do 20 ej (dwa seanse). Cena biletu 20 gr. Od poniedziałku (30.XI) wyświetlany będzie film: „Życie głębin morskich”.

Z TEATRU

Dziś o godz. 3 m. 30 po raz 5-ty rewiacyjna sztuka w 3-ach aktach Leczyckiego „Sztuba” z pp. Wacławskim, Barwińskim, Parniewską, Chrzanoską, Postkowską, Małgorzewskim, Dąbrowskim, Stróżewskim, Grudalewskim, Krasidkim i innymi.

Pożegnalny występ Samborskiego

Kierownictwu teatru udało się pozyskać na jeszcze jeden pożegnalny występ znakomitego artystę Teatru Polskiego, króla ekranu, mistrza Bogusława Samborskiego, który wystąpi na czele własnego zespołu w entuzjastycznie przyjętej 3-aktowej kom. Lanja „Prawda czy kłamstwo”. Należy przypuszczać, że i dziś, również, jak na poprzednich występach sala teatru wypełniona będzie po brzegi. Bilety w kasie teatru. Początek 8.30.

Na półkach księgarskich.

Książka francuzi o pomocy Węgier w r. 1920. W tych dniach ukazała się broszurka profesora uniwersytetu w Resancon, p. Louisa Villat'a pod tytułem Rola Węgier w r. 1920 w tłumaczeniu polskim.

W broszurce tej profesor Villat, który bardzo dużo się zajmuje kwestjami Europy środkowej, niezmiernie ciekawie opowiada jakim sposobem pomagali Węgry Polsce podczas inwazji bolszewickiej, posyłając dla wojska polskiego amunicję, która doszła w ostatniej chwili i umożliwiła zwycięstwo armji polskiej. Broszurka ta zawiera cenne i ciekawe dane do historii wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

„Nr. 48 Wiadomości Literackich” przynosi piękną nowelę Josepha Conrada o molywach polskich „Amy Forster” w mistrzowskim przekładzie Anieli Zagórskiej, dalszy ciąg pamiętników Świętochowskiego, artykuł polemiczny Boya-Zeleńskiego „List biskupi”, wspomnienie Lukrecja o Nalkowskim i Damie-dzie, recenzje z książek polskich i obcych pióra Iryzowskiego, Hulki-Laskowskiego, Iwaszkiewicza, Czachowskiego, Krzywickiej, Czapskiej i Napierskiego, recenzje filmowe i teatralne Słonimskiego, przegląd prasy, fotomontaż Choynowskiego, aktualności. Numer liczy 6 stron.

Nr. 62 „Pologne Biferalre” przynosi dalszy ciąg odpowiedzi na ankietę w sprawie międzynarodowej nagrody literackiej Ligi Narodów (tym razem odpowiada 15 pisarzy szwajcarskich), nowela Orkana w przekł. dzie francuskim Hanka Klingsland, bogato ilustrowane studjum o malarzu Menkesle, zdjęcie z „Romea i Julji” w Teatrze Polskim.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

RYBY ŻYWE
codziennie
sprzedaje

w godzinach od 8^{1/2} rano do 4-ej popoł.

Lubelska Spółdzielnia Rolnicza

(DAWNIEJ SYNDYKAT ROLNICZY)

Krakowskie Przedmieście 64

CENY WYJĄTKOWO NISKIE

955

Nowy instytut dla badania raka

Miasto Wiedeń zakupiło przed kilku miesiącami 5 gramów raku do badania i leczenia choroby raka, podobnego do instytutu w Sztokholmie, Paryżu, Londynie i Brukseli. Decyzja ta zapadła za inicjatywą prof. dr. Juliusza Tundlera, który jako badacz anatomiczny i jako popierający tradycję oddawna sławnej wiedeńskiej szkoły medycznej, znanym i sławionym jest na całym świecie. Ten nowo otworzony instytut, który już rozpoczął swą działalność, zajmuje część wiedeńskiego miejskiego szpitala i jest wybudowany i utrządzony wedle najnowszych doświadczeń, tak że niebezpieczeństwa, grożące lekarzom i pielęgnującym, obniżone są do minimum. Zakres działania tego zakładu rozciąga się zarówno na ustalenie wczesnej diagnozy, jak i na leczenie promieniami, które to leczenie w początkowym stadium choroby zapowiada pełny sukces, oraz na prowadzenie ewidencji i następnej kontroli wszelkich leczonych wypadków.

Zakład obejmuje oddział o takim obszarze, że można w nim

pomieścić około 100 łóżek.

Siedemdziesiąt procent tych łóżek jest zastrzeżonych dla niezamożnych pacjentów. Do tego posiada ten osobliwy zakład, instytut badawczy dla terapii promieniowej i odpowiednie naukowe laboratorja. Nadto przyłączone są do tego instytutu oddziały dla leczenia chirurgicznego i atelier fotograficzne, Zakład posiada kabine, ułożoną wokół ścianami z cegły pustej, dla daleko promieniowego aparatu—t. zw. armaty radjumowej—i schowek (tresor) nieprzepuszczający promieni, służący do przechowywania radjum. Do tej kabiny prowadzą tylko sześć centymetrów grube drzwi zasuwane z cłowiu. Tak metody leczenia jak i praca w zakładzie radjumowym są zupełnie podobne do metod zaprowadzonych w Sztokholmie przez prof. Forsella a uzupełnionych przez paryską metodę szkoły prof. Regaud. Dla uzupełniającego leczenia promieniami Roentgena u stawione zostały izolowane transformatory wysokiego napięcia najnowszej konstrukcji i aparat krótkofalowy.

LUBELSKIE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

„PRZEŁOM”

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
W LUBLINIE, ULICA KOŚCIUSZKI № 2
TELEFONY № 315-25. KONTO P. K. O. № 68.696.

PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI
W ZAKRES DUKARSTWA
WCHODZĄCE

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

AFISZE, ASYGNARJUSZE, AWIZACJE, BILETY
WIZYTOWE, BILANSE, BLANKIETY HANDLOWE,
BROSZURY, CENNIKI, CYRKULARZE, ROBOTY
TABELARYCZNE, SPRAWOZDANIA itp.

DROBNE OGŁOSZENIA

SKŁAD opłaty do odstąpienia w środowisku. Cena niska, wiadomość w Adm. „Ziemi”. 1276

LIKWIDACYJNA wy-sprzedat mebli niżej ceny kosztu magazyn mebli Bolesława Karwasa Lublin Krak.-Przedm. 60. 1277

Chłopiec

na posyłki

potrzebny do administracji

„ZIEMIA LUBELSKIEJ”

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odnośnieniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 48 zł, zagranicą miesięcznie 8 zł, kwartalnie 24 zł, rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z przesyłką pocztową złotych 3.75. Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 30 groszy (w układzie 8 szpali). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wiersz 10 groszy. W niedzielę święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawactwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Za Redakcją: JÓZEF FALANDYSZ.

Wydawca: Lubelskie T-wo Wydawnicze „Przełom”.

Odbito w Drukarz. „Przełom” — Kościuszki 2, telefon 3.